

PRZEDPLATA:  
 ćwierć rocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr.  
 na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY:  
 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości przy-  
 mują się tylko w ekspedycji.

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 11. Maja. — Dzisiejszy *Constitutionnel* utrzymuje w artykule jednym z Wiednia, że Francya i Austria zgodziły się na podanie równoczesne papieżowi *memorandum* i stara się z tego dowieść ścisłej przyjaźni między Francją i Austrią.

Kopenhaga, 11. Maja. — *Fädrelalandet* donosi: Rosya, Szwecya i Norwegia oświadczyły się w protokule podpisanym w piątek za splaceniem cła zundowego w sposób przez Danią zaproponowany.

Berlin, 11. Maja. — Naj. Pan raczył udzielić zwyczajnemu profesorowi przy uniwersytecie w Berlinie tajn. radzcy rejencyjnemu Dr. Becker, order orła czerwonego 2ej klasy z dębowym liściem, ks. anhalt dessauskiemu majorowi Zabeler order orła czerwonego 3 klasy, tudzież wiewachmistrzowi Thiele w 3 pulku ulanów i sołtysowi Koch w Wernrode, powiecie Nordhausen, powszechną oznakę honorową.

Berlin, 9. Maja. — Wczoraj przejeżdżał tędy francuski generał Ney, jadąc przez Królewiec do Petersburga.

Berlin, 12. Maja. — Spodziewają się tu przybycia owdowiałej cesarzowej rosyjskiej 20. lub 21. b. m. Zabawi na zamku Sanssouci w Poczdamie aż do 1. Czerwca. Hrabia Chreptowicz został zamianowany posłem rosyjskim w Londynie.

— W tych dniach przybyć ma do Berlina książę Windischgraetz w misji politycznej. Między Prusami a Austrią zawartym został układ kwietniowy, gwarantujący wzajemnie posiadłości dotychczasowe na czas wojny wschodniej. Z ustaniem téjże, układ rozwiązał się. Austria atoli podobno życzy sobie i na-lal układ ten przedłużyć i żąda aby się Prusy do tego przychyliły, co do posiadłości włoskich, polskich i węgierskich.

(Kor. Cz.) Wczoraj (3. Maja) izby miały ostatnie posiedzenie publiczne, w których zajmowały się petycjami. Prawo zanoszenia do sejmu petycji, gwarantowane przez konstytucyę, tyle zwykle petycjonującemu pomaga, co umarłemu kadzidło. Większa część petentów jest w tem inniemanu, że sejm jest wszechwładny, i z góry zadekretować może to czego się petycja domaga. Sejm zaś może tylko petycją przekazać ministerstwu do rozpoznania i uwzględnienia; ministerstwo rozpoznają wedle sprawozdania lokalnych władz, przeciwko którym właśnie zanesionem może być zażalenie, władze lokalne powinny ile możności mieć zawsze racyę, bo tego wymaga powaga rządu, mają ją też zwyczajnie w rezultacie, więc kończy się polecenie przez izby uwzględnienie rządu na tém, że sprawa przeszła przez instancje biurowe i złożoną została do akt, a w najlepszym razie, że sprostowano niewłaściwe zastosowanie prawa, i dano może napomnienie władzy, która błąd popełniła. Izba o skutek polecenia swego więć się niepyta; petent przestaje zwykle na tém, że sprawa była publicznie rozstraszana. Takie bywają postępowanie i koniec tam gdzie chodzi o naprawienie nadwzręzonego prawa. Petycje zaś, które się tego nie dopominają, i mają na celu tylko jakieś ogólne żądania lub *piu desiderii*, nie przychodzą zwykle wcale pod obrady, lecz po krótkim przytoczeniu treści oddalają się prostem przejściem do porządku dziennego.

Z rodzaju pierwszych była petycja pólkownika Niegolewskiego z Księstwa w sprawie następującej: Przed kilku tygodniami poseł Morawski miał w izbie drugiej mowę, okazującą postępowanie władz administracyjnych przy ostatnich wyborach poselskich. Pólkownik Niegolewski kazał mowę tę na polski język wytłumaczyć i chciał ją wraz z tekstem niemieckim wedle sprawozdań stenograficznych, w drukarni Merzbacha w Poznaniu wydrukować. Policya dowiedziawszy się o tém, druk jeszcze nie rozpoczęty zakazała, i prasę do niego przygotowaną zapieczętowała. Odnosząc się do art. 38. prawa drukowego z d. 12. Maja 1851. r., który orzeka, że sprawozdania z publicznych obrad obu izb, jeżeli wiernie są uczynione, nie pociągają do odpowiedzialności, p. Niegolewski zanosi do izby prośbę, aby zażądała od ministerstwa, żeby zakaz drukowania mowy p. Morawskiego był natychmiast cofnięty; powtóre, żeby istniejące prawa były także względem Księstwa przestrzegane i wykonywane; ewentualnie potrzebie, żeby wyszło rozporządzenie ogłaszające, że mieszkańcy polscy Księstwa znajdują się zewnątrz prawa. W komisji petycyjnej komisarz ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył, że ministerstwu tyle tylko w sprawie téj wiadomo, że policya poznańska bez zażądania rozkazu od ministerstwa, pismo o którym mowa przyaresztowała i prasy zapieczętowała; że prokurator królewski krok ten uznał za słuszny, i dalszej sprawy sądownie dochodzić postanowił; że jednakże żaden inny zakaz drukowania, o którym

petycja mówi nie był wydany. Komisya wniosła, aby petycją odrzucić przejściem do porządku dziennego.

Przeciwko wnioskowi temu powstał p. Bentkowski, żalując, że ostatnie chwile posiedzeń izby nie pozwalają mu wykazać systemu, którego petycja w mowie będąca małą tylko jest próbka. Co do rzeczy p. Bentkowski nadmienia, że oświadczenie komisarza ministeryalnego opiera się na niedokładnych i nieprawdziwych sprawozdaniach; że zakaz druku faktycznie trwał jeszcze do 20. Kwietnia, że przyaresztowania żadnego być nie mogło, ponieważ nie było jeszcze drukowane, że wreszcie i sądowego dochodzenia sprawy być nie mogło, bo nie było przedmiotu kary. Dopiero gdy sprawozdanie komisji z téj sprawy zostało wydrukowane i izbie rozdane, policya poznańska uważała za rzecz właściwą, zdjąć pieczęcie z prasy i kazać w obecności swojej pismo drukować, dla czego? aby je mógł skonfiskować i sądownie ścigać. To stało się w 8 tygodni po pierwszym zakazie druku. Takie przedstawienie stanu rzeczy wywołało w izbie nie małe zadziwienie. Komisarz rządowy, ministrowie Kaurer i Manteuffel II. prosili, aby izba wstrzymała sąd swój o postępowaniu rządu, dopóki rzecz nie będzie należycie wyświeconą. Izba uchwaliła prawie jednomyślnie (część tylko prawej skrajnej strony była przeciwną) aby sprawa poszła do rozpoznania ministerstwa. Ministrowie widząc że coś nielegalnego się stało, sami uchwały takiej żądali.

Dziś o 2ej godzinie z południa nastąpiło zamknięcie izb. Ceremonia odbyła się jak zwyczajnie w sali Białej zamku królewskiego, i w tym samym jak zwykle porządku. Różniła się tylko tém, że tą razą król osobiście sejm pożegnał. Z tego też powodu ciału dyplomatyczne było uroczystości téj obecne. Mowa królewska nie zawiera nic takiego, co by szczególnie podnieść wypadła. Pierwszy ustęp mówi o przywróceniu pokoju, ostatni wzywa do podziękowania Bogu za tak pożądaną koniec nieszczęsnej wojny. Środkowe ustępy dotyczą spraw wewnętrznych, wymieniając szczegółowo prawa uchwalone.

Dowiadując się z pewnego źródła, że cesarzowi Napoleonowi posłał Najj. Pan dnia wczorajszego wielką wstęgę orderu orła czarnego. Tenże order ma otrzymać hr. Walewski. Donosiłem już, że i poseł francuski przy tutejszym dworze, margrabia de Monstier będzie dekorowany, zapewne wielką wstęgą orderu orła czerwonego. Jutro odbędzie się w całym kraju nabożeństwo dla podziękowania Bogu za przywrócony pokój.

Od trzech dni mamy nieznośnie zimno.

## Królestwo Polskie.

Warszawa, 8. Maja. — Na przybycie cesarza wkrótce tu oczekiwanego, czynią wielkie przysposobienia. Książę Gorkzakow na zamku, wyższa szlachta w gmachu gubernialnym, a w pięknym ratuszu mieszczanie gotują się uczcić świetnym balen przybycie cesarza, mającym przypomnieć dawniejsze i przepychem i wystawnością lśniące obchody. Na przyozdobienie ścian ratuszowych sprowadzają najkosztowniejsze z Paryża materye. Fizyonomia Warszawy przybiera wesolą postać, ożywioną przez krzątanie się około przyjęcia monarchy, po którym kraj, tylu nieszczęściami dotknięty, zbawienia i szczęścia spodziewa się z utęsknieniem.

— Milicje wracają do swych domów i tylko wojsko regularne spoztrzedz się daje.

— Po ukończonych zakładach wodociągów myśli rząd o oświetleniu miasta gazem.

## Francya.

Paryż, 6. Maja. — Broszura la traité de Paris, o którejśmy w jednym z poprzednich numerów gazety naszej donosili, wiele wzbudza tu zajęcia. Jest ona niejako objaśnieniem układu między Anglią, Francją i Austrią w dniu 15. Kwietnia zawartego. Trwałość przymierza angielsko-francuskiego wystawioną jest jako konieczność, a Austria jako państwo, które okoliczności nagliły łączyły się z mocarstwami zachodnimi, bez których obejść się nie może. Autor broszury przedstawia Austrię, jak gdyby się pod protektorem państw zachodnich znajdowała; ciesząc się z tego, że nie masz obawy, aby przywróconą była tak zgubna nam (*funeste*) jedność między trzema północnymi mocarstwami.

— Przybycie arcyksięcia austriackiego Maxymiliana, brata cesarza austriackiego uważają tu, jako demonstracyę przeciwważącą ścisły związek Rosyi z Francją. Zdaje się atoli, że chwila na zmianę podobną politycznych stosunków jest złe obraną, i układem między Francją, Anglią i Austrią zawartym w którym naruszenie niepodległości Turcyi za *casus belli* uważanem być ma, nie może być stosunek ten przyjazny sparalizowanym. — Dnia 1. Maja nadeszła tu wiadomość o nadaniu cesarzowi Francuzów orderu orła czarnego ze strony Prus.

— Przeciw Hiszpanii panuje w wyższych towarzystwach nieukontentowanie, mówią nie bardzo pochlebnie o ministrach, i Sartorius, któremu w tej chwili proces wytaczają w Madrycie, przyjęty został z wielkiem odznaczeniem Książę Alba z żoną wrócił do Hiszpanii.

Paryż, 7. Maja. — Król wirtemberski był wczoraj na obiedzie u szwagra swego księcia Hieronima w Palais royal. Jutro wydaje księżna Matylda nader świętny bal na cześć króla wirtemberskiego, który za kilka dni ma Paryż opuścić. — Jen. Edgar Ney zawiezie cesarzowi rosyjskiemu odpowiedź Napoleona III na zawiadomienie o wstąpieniu na tron. — Hrabia Morny opuszcza Paryż dopiero 15. Czerwca. — Francya i Anglia porozumiały się już co do kroków, jakie przedsięwziąć zamierzają przeciw Neapolowi. — Pays twierdzi, że hr. Hüner obrany został posłem austryackim przy dworze francuskim. — Przed 8 miesiącami zawarli panowie Pereire układ z rosyjskim bankierem panem Stiegliecem, przez który powierza się im utworzyć w Petersburgu instytut kredytu ruchoмого.

Paryż, 8. Maja. — Nie mało tu wzbudziła sensacyi odpowiedź ministrów belgijskich na żądanie Francyi. Do Nord piszą: Świat urzędowy i dyplomatyczny żywo jest zajęty oświadczeniem, wyrzeczonym w izbach belgijskich co do wolności druku. Odezwa hrabiego Walewskiego każe się domyślać, że rząd francuski nie zaniecha odpowiedzieć na oświadczenie belgijskiego ministra spraw zewnętrznych. Odpowiedź ta atoli nie będzie miała charakteru groźnego. Teraźniejsze bowiem przyjazne porozumienie dworów angielskiego i francuskiego bronią Belgią od każdego starcia się na seryo. Prócz tego cesarz całkiem oddany przygotowaniem chrztu nie chce przez pytania zagraniczne odwrócić na teraz uwagi Francyi od zdarzenia, które go tak bardzo zajmuje. Z powodu tego i sprawa włoska kilka miesięcy spoczywać będzie. Dyplomaci atoli, którzy cokolwiek dalej sięgają, nie są bez obawy o wypadki, które około końca roku bieżącego nastąpić mogą. Mianowicie austriacy dyplomaci mało są zadowoleni i mało sobie ufają od czasu zawarcia układu pokojowego.

Paryż, 9. Maja. — Mówią, że hr. Orłow miał przed kilku dniami posłuchaniej u cesarza, prosząc o objaśnienie układu zawartego między Anglią, Austrią i Francją, układu 15. Kwietnia, który, jak miał hr. Orłow powiedzieć, zawiera w sobie akt nieufności ku Rosyi i tajonej nieprzyjaźni, mogący nader złe wywołać w Petersburgu usposobienie. Cesarz nie wdął się w szczegółową odpowiedź, napomykając tylko, że pomimo tego układu Rosya i Francya w najlepszej przyjaźni żyć z sobą mogą. Jenerał Larche, francuski kometandant w Rzymie, przybył do Paryża. Jenerał Mac Martin obrany został adjutantem cesarza na miejsce Canroberta.

Z protokołów konferencji paryjskich.

(Dalszy ciąg)

23. protokół 14. Kwietnia. — Hr. Walewski wprowadza projekt do prawa żeglugi na morzu do ostatecznego rozstrzygnięcia. Hr. Buol z upoważnienia dworu swego przystępuje do tego aktu. To samo czyni hr. Orłow z tym jednak zastrzeżeniem, że Rosya nie obowiązuje się przeprowadzenia zasady co do korsarstwa względem tych mocarstw, któreby do tego aktu nie przystąpiły. Gdy i inni pełnomocnicy oświadczyli swoje przystąpienie, podpisany został aneks do niniejszego protokołu.

Lord Clarendon prosi o głos i powiada: że klęski wojenne żywo jeszcze tkwią w pamięci wszystkich i każą pomyśleć nad tem, jakby im na przyszłość zagrozić. Z tego to powodu opiewa artykuł 9 zawartego pokoju, że zanim przyjdzie do kroków gwałtownych między Portą a jednym lub kilkoma z sprzymierzonych mocarstw, wprzód zażądaniem ma być pośrednictwo którego przyjaznego mocarstwa. To nowe postępowanie tylko co do Porty zastosowane, powinno znaleźć ogólne przyjęcie, a unikłoby się zbrojnych starć, które wielokroć tylko dla niemożności porozumienia się nastąpiły. Wnosi więc, aby kongres postanowił dla utrwalenia pokoju, przystąpić do tej zasady bez ubliżenia niezawisłości każdego rządu.

Hr. Walewski popiera zdanie angielskiego ministra, jako zgodne z duchem czasu, byle było wyrażone jako życzenie kongresu, nie uwłaczające w niczem wolności działania rządu. W tej formie chce i hr. Buol przystąpić po projekcie pełnomocnika angielskiego, inaczéj uwłaczałoby niezawisłości austriackiego gabinetu. Lord Clarendon odpiera: że każde państwo samo jedno jest sędzią w sprawie swego honoru i swoich interesów. Nie idzie tu o ograniczenie powagi rządów, ale o następczenie im sposobności ażeby nie wprzód porwano się do broni, dopóki na innej drodze nieporozumienia załatwić się dadzą. Minister Manteuffel daje zapewnienie, że Najj. król i pan jego, całkiem te zdania podziela, jakie co dopiero hr. Clarendon wyraził, i że się dla tego nie waha do nich przystąpić. Hr. Orłow przynajmniej ma prawo projektu, ale sądzi, że musi wprzód do dworu swego zaraportować. Hr. Cavour życzy sobie wiedzieć, czy zasada pomieniona ma się także rozciągać do zbrojnej interwencji przeciw rządowi *de facto* istniejącym i przytacza za przykład austriacką interwencją w Neapolu 1821 r. Hr. Clarendon że zasada ta ma mieć rojrozciąglejsze znaczenie i przytacza, że gdyby obce przyjazne mocarstwo było skłoniło Grecją do szanowania neutralności, nie byłoby przyszło do obsadzenia Pirae przez wojska francuskie i angielskie. Hr. Walewski także jest tego zdania że projekt komisarza angielskiego może mieć jak najrozszybsze znaczenie, bo jest tylko życzeniem kongresu, a nie prawem ani obowiązkiem, któryby wolność działania rządu krępował.

Hr. Buol czyni uwagę, że hr. Cavour niedawno temu przepomniał, że krom załóg austriackich w legacyach, także inne jeszcze wojska na ziemi rzymskiej znajdują się, a dziś wspominając o obsadzeniu Neapolu przez Austriaków 1821 r. zapomina znowu, że krok ten był skutkiem układu zawartego między pięciu mocarstwami na kongresie w Lajbach. W obydwóch razach narzuca hr. Cavour Austrii zasługę inicjatywy i samowolności, do której się jej pełnomocnicy nie przyznawają. Interwencya, o której mowa, będąca skutkiem układu w Lajbach, była właśnie interwencya w myśl projektu hr. Clarendona. Podobne przypadki mogą się powtórzyć, a co pięć wielkich mocarstw uchwali, nie może być przedmiotem reklamacyi mocarstwa drugiego rządu. Jakkolwiek on (hr. Buol) chwali projekt hr. Clarendona, musi się jednak opierać, aby znaczeniu jego zbytnej rozciągliwości nie dawno, z którejby korzystały rządy *de facto*, i zasady, jakich on dzielić nie może. W końcu radzi, aby teraz,

gdy kongres już prace swoje w najlepszej harmonii ukończył, nie poruszano kwestyi drażliwych, któreby tę harmonię zakłócić mogły. — Hrabia Cavour oświadcza się zadowolonym w odpowiedzi na swoje pytanie i przystępuje do projektu, który objęty został w formie życzenia: aby państwa, pomiędzy którymi zaszło zakłócenie, przed użyciem broni, o ile okoliczności na to pozwolą, użyły wprzód pośrednictwa przyjaznego mocarstwa. Pełnomocnicy wynurzają nadzieję, że i państwa na kongresie nie reprezentowane, do niniejszego życzenia kongresu przystąpią.

24. protokół 16. Kwietnia. — Na tém ostatniemu posiedzeniu kongresowém oświadcza hr. Orłow, że w skutek nadeszłego upoważnienia, przystępuje do wyrażone w 23cim protokule życzenia. — Deklaracya względem prawa żeglugowego na morzu została przeczytana i odpisana.

Na wniosek hr. Walewskiego wyrzeczoną została nierozłączność czterech punktów powyższej deklaracyi tak, że nie tylko mocarstwa podpisane, ale i te, któreby jeszcze do tego układu przystąpiły, na żadne inne zastosowanie prawa żeglugowego w czasie wojny nie pozwolą, jak tylko na takie, które się do wszystkich czterech punktów stosuje. Na wniosek rosyjskiego pełnomocnika oświadcza kongres, że deklaracya powyższa nie ma mieć prawa wstecznego i nie znosi dawnych w tej mierze traktatów.

Hr. Orłow wnosi, aby, zanim się kongres rozejdzie, wynurzono hr. Walewskiemu podziękowanie za sposób, w jaki obrady prowadził. Hr. Walewski przy otwarciu pierwszej sessyi wyraził życzenie, aby prace nasze do szczęśliwego doprowadziły celu. Życzenie to spełniło się, a nie mało do tego przyczynił się duch zgody i pojednania, z jakim obrady przez przewodniczącego prowadzone były. W imieniu zatem wszystkich pełnomocników proszę hr. Walewskiego, aby przyjął podziękowanie kongresu. Hr. Clarendon popiera wniosek, który jednogłośnie przyjęty do protokołu zapisany został. Hrabia Walewski wyraża uszczęśliwienie swoje z tego dowodu łaskawości pełnomocników, którym zarazem dziękuje za pobłażanie, jakie mu w ciągu obrad nie przestawali okazywać. W końcu winszuje sobie i im szczęścia za ta pomyślnie i zupełne osiągnięcie zamierzonego celu. (Dok. nast.)

(Kor. Cz.) Paryż, 26. Kwietnia. — Broszura p. de Césena *Les Césars et les Napoleons* jest interesującą. Autor wystawia cesarstwo zachodnie jako niechybny wynik cywilizacyi europejskiej i opiera jedność Europy na katolicyzmie, na języku francuskim, na kredycie i na..... kobietach. Widać, że p. de Césena czytał co powiedział o kobietach katolickich ks. Ventura. Pan de Césena odmawia wyraźnie Francyi wolności publicznych, ale daje jej równość. Być bardzo może, że myśl cesarstwa katolicko zachodniego skłoni papieża do przyjazdu do Paryża w celu ukoronowania Napoleona III. Tylko cesarz katolicko zachodni mógłby mieć prawo do podobnej dystynkcyi. Mówią, że koronacya odbędzie się w Lipcu. Interes cesarsko-dynastyczny sprawia, że stan Włoch nie będzie mógł doznać przemiany tylko drogą perswazyi. Anglia podnosi zwykle sprawę Włoch kiedy chce osłabić urok Francyi. Włochy są dla dziennikarzy angielskich tem, czem jest dla dziennikarzy francuskich Irlandya. Kiedy chcą walczyć z sobą moralnie, Anglia i Francya biją się zwykle po plecach tych dwóch ludów. Mówią znowu o sprowadzeniu do Paryża zwłok ks. Reichstada. Zdaje się niezawodnym, że ciało Napoleona I. będzie przeniesione do St. Denis i że w Inwalidach pozostanie tylko serce wielkiego kapitan. Zdaje się także niezawodnym, że posąg Napoleona I. na kolumnie Vendôme będzie zmieniony. Napoleon I. ukaże nam się w ubiorze nie wojskowym, lecz monarszym.

Cesarz stara się postępować z dobrą wiarą i trzymać maksymy: *Non violandum jus nisi regnandi causa*. Minister Billault przesłał do prefektów okólnik tłumaczący wyrok sądu kasacyjnego w przedmiocie buletynów oborczych. Minister zapewnia, że cesarz chce szczerości głosowania powszechnego i że każdy kandydat przedstawiający się na seryo, będzie używał wolności rozdawania swoich buletynów. Dzisiejszy *Monitor* daje także dowód, że pomimo trudności cesarz chce szczerze, aby były zbudowane domy, w których robotnicy mogłoby znaleźć pomieszkanie za tanią cenę. Cesarz zakupił na ten cel 18,000 metrów ziemi na bulwarze Mazas, domy będą budowane albo przez rząd albo przez prywatnych jeżeli się znajdą ochotnicy i pod tym względem Francya stoi w sprzeczności z Anglią. Wiadomo, że w Anglii arystokracya i kapitaliści poświęcili ogromne sumy na ten cel chwalebny.

Susowe składki na syna cesarskiego zle są ciągle tłumaczone, pomimo, że prefekt policyi znacznie ich wyjaśnił. Mówią, że afisz donoszące o biórach przyjmujących te składki, są zdzierane. P. Leon de Laborde, legitymista, puseł w kurs kopią listu, który napisał do księcia Doudeauville, w odpowiedzi na jego artykuł cesarski, ogłoszony w *La Patrie*. P. Leon de Laborde zarzuca ks. zmianę opinii i przypomina mu, że pokazał się najgwałtowniejszym w reakcyi rojalistowskiej, która r. 1814. zrzuciła z kolumny Vendôme posąg Napoleona I. — Mieliśmy jeszcze jeden proces spiskowych. Podobne procesa nie robią już wrażenia. Każdy wie, że rząd trzyma się na baczności, i że we Francyi rząd samowładny ma zawsze więcej przyszłości niż rząd wolny.

Rząd przez swych zwolenników, opiekuje się coraz wyraźniej towarzystwem literatów, za pomocą którego myśli osłabić wpływ nieprzychylniej akademii. Veron dał po raz drugi 10,000 fr. na premia tegoż towarzystwa. Pan Millot, spółnik Mirésa, daje pieniądze na dziennik literacki, który ma się sprzedawać po jednym sous, a który ma redagować toż samo towarzystwo.

Niema żadnej nowej wiadomości o projektowanej wyprawie na Madagaskar. Mowa jest tylko o małej morskiej ekspedycyi do la Plata, pod dowództwem kapitana Beringhen.

Wczoraj dała wielki bal baronowa Pont Alba w swym cudownym hotelu położonym między przedmieściem św. Honorego a pałacem elizejskim. Historia tej pani jest tragiczną. Za jej złe prowadzenie się, teść strzelił do niej i sądząc, że ją zabił, sam się zastrzelił. Ona wyzdrowiała, i po paroletniej podróży po Włoszech, wróciła do Paryża, zbudowała sobie swój piękny hotel i rozpoczęła dawne życie. Tolerancya opinii paryżkiej sprawia, że ta tragiczna pani ma na swych balach najpierwsze figury europejskie, bawiące w Paryżu.

Władysław Oleszczyński zabiera się do robienia posągu Adama Mickiewicza. Wieszczy będzie przedstawiony w zapiętym pod szyję surducie, z za-

rzuceniem na boku płaszczem, z ręką wspartą na troistej ruinie, na której są spisane dzieła nieboszczyka, a z pod której wyrasta drzewo laurowe, obejmujące całość ruin. Posąg jest przeznaczony do kościoła czy do biblioteki.

### Anglia.

Londyn, 6. Maja. — Wczoraj w izbie wyższej przyjęto jednomyślnie adres do królowej, to samo pewnie uczyni dziś izba niższa.

— Morning Herald umieszcza szereg cierpkich artykułów przeciw układowi pokojowemu, zarzucając wyraźnie rządowi, że umyślnie dla interesów Rosji działał. Free press pismo wychodzące w Sheffield, organ Urquaharta, w tym samym tonie się odzywa, wyrażając nadzieję, że Herald potrzebne wyprowadzi konsekwencje z jego myśli i nastawać będzie na akt oskarżenia przeciw ministrom.

— Szeryfowie Londynu mieli wczoraj posłuchanie u królowej, która się oświadczyła, że we czwartek po południu przyjmie adres rady gminy londyńskiej.

### Włochy.

Turyn, 7. Maja. — Hrabia Cavour odczytał dziś na posiedzeniu izb notę podaną państwu sprzymierzonym o Włoszech dodając, iż rząd w swęj polityce trwać będzie przeciw rzymskiemu dworowi.

### Hiszpania.

Z Madrytu pod d. 3. Maja piszą: W Barcelonie wiele osób aresztowano z powodu rozpoczętego w Walencji śledztwa.

### Grecja.

Ateny, 23. Kwietnia. — Pismo Minerva zawiera w wczorajszym numerze mowę lorda Palmerstona o oplakany stanie Grecyi i donosi zarazem o nowych morderstwach. Nie miło to było dworowi ateńskiemu. Francuski admirał powysłał po różnych stronach wojska celem obsadzenia różnych pozycyj między Tebami i Atenami, aby bronić bezpieczeństwa publicznego. — Rząd posłał protest przeciw okupacyi francusko angielskiej panom Wyse i Merrier. W nocy tej powiedziano, że po przywróceniu pokoju okupacya nie jest już potrzebną.

### Kronika miejscowa.

Poznań, 13. Maja. — Wspomnieliśmy w jednym z poprzedzających numerów naszego dziennika, że dla ułatwienia komunikacyi w mieście naszym znoszą górę św. marcińską, którą idzie ulica św. marcińska ku ulicy wrocławskiej. Powtarzamy górę, bo ulica ta istną stanowiła górę spadziściecią i groziła nią przejeżdżającym i i przechodzącym. Już dawno starano się o jej zniesienie i wyrównanie, ale zawsze natrafiało to na tyle trudności, już z opozycyi właścicieli domów nad tą ulicą, już przeszkod, które stawały w drodze wykonaniu tego dzieła, bo w niektórych miejscach ulicę przychodzi zniżyć o 3 do 6 stóp, iż myśl tę po razy kilka zarzucano. Teraz dopiero, gdy się zanosi na ukończenie kolei żelaznej poznańsko wrocławskiej, wprowadzenie jej przez wały do miasta na przedmieście św. marcińskie, konieczność pokazała się tak naglącą, iż bez względu na przedstawienia z różnych stron czynione, postanowiono dzieło niwelacyi ulicy św. marcińskiej wykonać. Poprowadzono więc środkiem ulicy głęboki rów, wskazujący linię wytyczną stoczności począwszy od zbiegu ulic wrocławskiej, podgórnej i placu hotelu wiedeńskiego, na który znów schodzą się ulice strzelecka, półwiejska i ogrodowa, aż w górę do ulicy Piekar. Rów ten najlepiej wykrył wszystkie trudności i obudził ciekawość, co się stanie z bocznymi chodnikami nad kamienicami. Ciekawość tę atoli czas sam dopiero zaspokoi, bo w wykonaniu dzieła środkowego, kędy chodzić będą pojazdy i wozy, trudności dzieł bocznych dla pieszych, same się wskażą i wolać będą o swe wykonanie. Za tem pójdzie jeszcze kwestya ubezpieczenia kamienie stojących w ulicy. Nie do nas atoli rozwiązywać kwestye podobne i ograniczamy się na wspomnienie o kilku szczegółach, które przechodniów nieraz zastanawiały, a z których sobie zdać sprawy nie umieli. Bijąc główny rów środkiem ulicy robotnicy, natrafiali na mnóstwo kości, głów ludzkich, krzyże wojskowe i mentaliki, pieniądze i to razem pomieszane, rozpałało wyobraźnię widzów, którzy jak zwykle ludzie pochopni do najrozmaitszych kombinacyi, wystawiali sobie tu staczane boje i mieli słuszność po części i po części niesłuszność. Lecz że w tej mierze nie mogli zasięgnąć pewniejszych wiadomości, przeto rzecz całą zostawiali domysłom, których liczbę każde nowo wschodzące przynażało. Ciekawym więc a niecierpiącym ze źródła, przychodzimy teraz w pomoc i opowiemy po krótce co i jak było. Udaliliśmy się naprzód do Obrazu historyczno statystycznego miasta Poznania J. Łukaszewicza, lecz w nim nie znaleźliśmy szczegółów objaśniających, a lubo powiedziano w nim, że nad podane szczegóły o kościele św. marcińskim, nie znajduje się w dokumentach tegoż kościoła nic więcej, jednakowoż ciekawość powiodła nas jeszcze do teraźniejszego proboszcza ks. Kamińskiego z zapytaniem, czyli się oprócz podanych nie znajdują inne szczegóły, któreby z aktów kościelnych nie dały się wyciągnąć. Odpowiedź odebraliśmy pomyślną, gdyż już po napisaniu Obrazu Poznania J. Łukaszewicza, udało się skrzętności teraźniejszego proboszcza ocalić kilka dokumentów, które bliższe i wazne światło rzucają na losy, przez które kościół i okolica św. marcińska przechodziły. (Dok. nast.)

— Bractwo strzeleckie obchodzi w dniu 15. Maja r. b. o godzinie 3ej z południa uroczystość położenia kamienia węgielnego do nowej strzelnicy na Miasteczku św. Rocha Nr. 13./14. Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie przytoczyć niektóre data z nadań jakie otrzymało bractwo strzeleckie.

Już w roku 1537 nadany przywilej bractwu strzeleckiemu potwierdził 20. Lutego w Lublinie 1554 Zygmunt August, król polski. Przywileje króla Stefana, Kraków d. 12. Października 1578. Króla Jana Kazimierza z Warszawy z 24. Marca 1651. Króla Jana III. dnia 2. Kwietnia w Warszawie 1677 wydane przyniosły bractwu coraz więcej takich praw, swobód.

Magistrat miasta Poznania za reskryptem królewskim z 4. Maja 1797 odstąpił bractwu strzeleckiemu za klasztorem księży Karmelitów plac pusty 338 prętów kwadratowych obejmujący na wybudowanie strzelnicy, która aż do roku 1850 w tym miejscu istniała. W tym roku odstąpiono miejsce to fortyfikacyi za 14,000 talarów. Pieniądzy tych użyło bractwo na zakup nowego miejsca na przedmieściu św. Rocha Nr. 13./14. na którym uroczystość rzeczona odbyć się ma.

Lwówek, d. 7. Maja. — W przeszłą niedzielę obchodzono uroczystość zawartego w Paryżu pokoju tak w mieście jak i po wsiach, gdzie tylko kościoły są. — Na jarmarku wczorajszym wiele było na sprzedaż koni, bydła,

które drogo sprzedawano. — Zamknięcie granicy polskiej wywiera niekorzystny wpływ na targi trzód chlewnych; które nie są tak ożywione, jak w latach ubiegłych. Nie masz w ogóle świń tłustych, o które mianowicie dopytują się kupy z odległych okolic, nawet z Saksonii przybywający.

Z Szamotulskiego, 10. Maja. — Dnia 7. b. m. raczył Najprzewielebniejszy Arcypasterz gnieźnieńsko-poznański zjechać do ordynacyi wróblewskiej w powiecie szamotulskim położonej, w celu poświęcenia wspaniałej kaplicy, wystawionej w bliskości pałacu przez dziedzica teje ordynacyi hrabię Józefa Kwileckiego na cześć ś. Stanisława biskupa i męczennika. Aby tak dostojnego pralata godnie przyjąć, wystawiono bramę na granicy dóbr ozdobioną licznymi różnobarwnymi chorągwiemi, przy której oczekiwali go licznie zebrani mieszkańcy, bractwa i szkoły. Najdostojniejszy gość otoczony znacznym orszakiem katedralnego duchowieństwa, zaprowadzonym został z światłem i chorągwiemi do pałacu. Po krótkiej przemowie do ludu, w której podziękował mu za wyjawienie pobożnych uczuć, udzielił temuż arcypasterskie błogosławieństwo. Ku wieczorowi raczył się udać w wspaniałych ornatach, z wszelką okazałością właściwą swęj dostojności, z liczną asystencyą duchowną w procesyi do tymczasowej kapliczki, gdzie na ołtarzu na ten cel przeznaczonym, złożono relikwie Świętych mające być wpiszone w ołtarz poświęcić się mającej kaplicy, zaintonował jutrznią uroczystości św. Stanisława poświęconą. Po tym odbytych obrzędzie pozostawił przez noc relikwie Świętych. Nazajutrz w dzień ś. Stanisława patrona archidiecezyi poznańskiej, po odbytej mszy ś. o wschodzie słońca w swoich komnatach, raczył się udać o godzinie 7ej z rana z pontyfikalną procesyą do złożonych relikwiów Świętych i te z ołtarza zdjawszy, postąpił z tym świętym orszakiem do poświęcić się mającej kaplicy pałacowej, obrzędy solenne tegoż poświęcenia do godziny 11ej z rana odprawił i w mowie najpochlebniejszej do dziedzica i zgromadzonego ludu wynurzył swą radość, iż chwala boża nową świątynią pomnożoną została i że ordynat swych zabytków tak hojnie na to użył, poczem wystawił Przenajświętszy Sakrament na ołtarz i zaintonował pieśń pobożną ludową obszedł w Najświętszym Sakramentem około świątyni, przy której drzwiach błogosławił tysiącami zebrany lud z dalekich okolic przybyły.

Po ukończeniu tej ceremonii rozpoczęła się summa, na której celebrował kanonik katedralny gnieźnieński przy odgłosie pysznej muzyki instrumentalnej i wokalnej. Po uczcie, na której mieli udział licznie zebrani obywatele i urzędnicy z okolicy, nastąpiły solenne nieszpory z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, do których odprawienia przetrzymał zaszczytnie arcypasterz proboszcza parochialnego, który podczas summy wyłożył ludowi obrzędy, których byli świadkami. Po niesporach odbyła się procesya, na której Najprzewielebniejszy Arcypasterz w oznakach swęj godności przed Celebującym postępował.

Jeden z przytomnych temu poświęceniu obywateli.

### Wiadomości literackie.

Poznań, 11. Maja. — „Przyrody i przemysłu” wyszedł Nr. 19 i zawiera: Aforyzmy o estetyce przyrody dla mejej Heluni, przez Wacława Zapolskiego. — Wpływ klimatu i stosunków meteorologicznych na rozmaitość vegetacyi. — Głuszec. — Część praktyczna. Przemysł: Oświetlanie gazem, przez Dra Mateckiego. Rozmaitości: Największy dom palmowy.

### Nr. loterya w Berlinie.

Berlin, 10. Maja. — W dalszém ciągnięciu IV. klasy 113. król. loteryi, padła jedna główna wygrana 150,000 tal. na Nr. 11,183; 1 wygrana 5000 tal. padła na Nr. 83,216; 5 wygranych po 2000 tal. na Nr. 34,655. 59,856. 60,000. 63,699 i 68,922; 26 wygranych po 1000 tal. na Nr. 769. 1952. 8563. 12,704. 15,384. 22,645. 30,121. 34,713. 37,829. 41,114. 41,566. 42,771. 44,262. 48,181. 53,433. 53,711. 57,710. 64,596. 65,274. 65,493. 67,470. 70,693. 80,284. 82,435. 84,532 i 88,563; 45 wygranych po 500 tal. na Nr. 3607. 3719. 3852. 5541. 8138. 10,136. 10,209. 10,373. 11,476. 13,604. 17,404. 18,813. 19,725. 20,408. 23,786. 23,992. 26,248. 26,931. 27,476. 33,458. 43,093. 44,081. 44,974. 46,463. 46,487. 47,796. 48,408. 52,794. 56,818. 57,515. 62,568. 64,847. 65,175. 65,574. 65,782. 65,972. 67,705. 78,046. 80,554. 81,006. 83,607. 84,271. 86,970. 87,010 i 87,823; 81 wygranych po 200 tal. na Nr. 747. 3030. 3678. 3882. 5641. 7009. 7049. 7673. 7705. 12,830. 13,001. 13,793. 15,719. 16,248. 17,661. 17,894. 21,862. 23,815. 25,285. 26,201. 26,806. 29,078. 29,329. 29,347. 30,455. 32,169. 33,927. 35,769. 37,650. 38,062. 39,694. 39,753. 39,772. 40,994. 41,674. 41,713. 42,700. 44,342. 45,094. 45,463. 45,502. 46,022. 46,172. 50,138. 51,402. 51,479. 51,496. 51,875. 52,894. 53,109. 53,445. 54,239. 54,936. 55,229. 55,315. 56,117. 56,796. 57,439. 57,908. 58,517. 62,711. 66,719. 66,822. 67,699. 68,440. 68,667. 72,891. 73,235. 73,419. 73,564. 75,287. 75,691. 79,559. 80,414. 80,628. 80,983. 83,963. 84,126. 86,681. 88,080. i 89,512.

### Przybyli do Poznania 11. Maja.

BAZAR: Chodacki z Chwałkowa.  
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Milkowski z Russocina, Richthofen z Ostrowiecki, Limann z Sierosławia, Okulicz z Golina, Sieber z Berlina, Hirsckorn z Szczecina i Rauwack z Koblenz.  
POD CZARNYM ORŁEM: Sikorski z Trzemeszyna i Ruszczyński z Kawiar.  
POD WIELKIM DEBEM: prob Wasowicz z Ptaszkowa.  
HOTEL EICHBORNA: Kadisch i Heinemann z Magdeburga.  
HOTEL WROCLAWSKI: Drögler i Atzler z Xiąża, Flad z Hohenzollern, Franke z Zduń.  
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Grunwald z Margonina, w Rynku Nr. 99. z 12. Maja.  
HOTEL PARYZKI: Dutkiewicz z Katarzynowa, Brix z Rybitwy, Garczyński z Iwna, Garczyński z Klony, Zablocki z Obory.  
HOTEL BERLINSKI: Noszezewicz z Wydzierzewic, Pluczyński z Konojad, Rentwig z Lubosza, Zarhński z Niewierza, Busse z Berlina, Gundrum z Leszna, Hentschel i Rau z Śmigla.  
POD CZARNYM ORŁEM: Hepkowski z Opatowka, Trzebiński z Górnego Szląska.  
POD ZŁOTA SARNA: Młotowski z Sremu, Kołodziejewski z Pleszewa.  
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Kruse, Zimmermann i Einbeuser z Silbach. z 3. Maja.  
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Radosz z Wrześni, Schröder z Działynia, Leha z Jarocina, Goldschmidt z Gdańska, Hirschfeld z Berlina.

**HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA:** Robrahn z Berlina, Hanstein z Kemptna.  
**HOTEL DU NORD:** Dziekońska i Wetlińska z Berlina.  
**POD CZARNYM ORŁEM:** Dobiejewski z Bieślina, Zaborowski z Bówca, Waworowski z Trzemeszna.  
**HOTEL PARYZKI:** Hubert z Gorówka, Chłapowski i Rożnowska z Bagrowa.  
**HOTEL BERLINSKI:** Borkowski z Turkowa, Orzechowski z Sarnowa.  
**POD BIAŁYM ORŁEM:** Bauermeister z Ostrowa, Saherwenka z Łowencina.

**POD ŻŁOTĄ GESIĄ:** Wolff z Królewa, Schreiner z Pniew, hr. Kwilecki z Włocławka, Sulczycka z Chomiąży.  
**HOTEL EICHBORNA:** Nathan z Krotoszyna, Schreiber z Jaraczewa, Wollmann z Borku, Levy i Sinai z Samocina.  
**POD KORONĄ:** Goldschmidt i Brühl z Kościana.  
**HOTEL WROCŁAWSKI:** Peschel z Biebersdorf, Knappe z Jaromierza.  
**W MIESZKANIU RYWATNEM:** Strompf z Strehlen, ul. Rycerska Nr. 5.

Dnia 25. b. m. będzie w **Śremie** na korzyść ubogich.

### Teatr amatorski i bal.

Dla ubogich w Koźminie złożono jeszcze następujące ofiary:

X. M. K. z Marzenina 12 Tal., L. Budziszewska z Małachowa 10 Tal., Ob. Paliszewski z Gembic 10 Tal., Hrabia Mycielski z Kobylego Pola 11 Tal. 10 Sgr., P. Zabłocka z Poznania 2 Tal., Bezimienny z Wrześni 1 Tal.

Za te nowe dowody litości składamy Wam szlachetnie najczulsze podziękowania.

Komitet celem wspierania ubogich.  
**X. Wojciechowski.**

Koźmin, dnia 9. Maja 1856.

### OBWIESZCZENIE

W regulaminie dotyczącym się dostarczania gazu do prywatnego użytku ustanowiono:

#### §. 1.

Kto życzy sobie gazu do prywatnego użytku, winien po poprzednim piśmiennym zgłoszeniu się, skutecznie swe zamówienie w biurze zakładu gazowego wedle formularza, który w rzezonem biurze bezpłatnie dostanie.

Zamówienie to nastąpić może tylko na mocy regulaminu, a gdy uskutechni się, osiągnie prawo formalnej ugody.

#### §. 2.

Urządzenie prywatnych świateł, wszystkie naprawy i zmiany skutecznie zakład gazowy. Ponieważ tym przepisem w wielu przypadkach zadosyć nie uczyniono, zwracamy publiczności na to uwagę, że, jeżeli urządzenia w gruntach prywatnych nie będą ani przez zakład gazowy wykonane, ani przez tenże wyraźnie dozwolone, gaz dotyczącym gruntem odmówionym zostanie.

Poznań, dnia 8. Maja 1856.

Zakład oświetlenia gazem miasta Poznania.

### OBWIESZCZENIE

Dnia 27. Maja z rana od godziny 10. w Chociczce pod Wrześnią z pozostałości po ś. p. Ur. Andrzeju Dobrzyckim sprzedawane będą przez publiczną licytację najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę pięć koni egowych, kilka powozów, szory, złoty zegarek, srebro stołowe, meble, sprzęt domowe, bielizna, pościel i garderoba, o czem niniejszem publiczności się donosi.

Września, dnia 22. Kwietnia 1856.

Królewski Sąd powiatowy Wydział II.

Towarzystwo Dam Śgo Wincentego a Paulo w Śremie poleca Panom Gospodarzom znaczny swój zapas **wańtuchów**, miechów i t. p. wyrobów z płótna i drelichu. Zamówienia odbiera Pani **Konikiewicz.**

### Proszek na mole.

Najsilniejszy i najlepszy środek ku zabezpieczeniu od moli wszelkich futer, sukien, kobiercy, sztykowanych lub wyrabianych towarów, mebli, i t. d.

Nowy ten przez wielokrotne doświadczenia i rozmaitemi okolicznościami przy wszelkich materyach jako skuteczny uznany proszek poleca w puszkach po 5 Sgr.

**Ludwik Jan Meyer**, ulica Nowa.

Dobra szlacheckie od 400 do 6000 mórg, jako też folwarki od 150 mórg itd. wskaze agent dóbr  
**Izaak Bernstein**,  
 przy ulicy wodnej Nr. 7. — Poznań 12. Maja 1856.

Tym panom, którzy dobra sprzedać lub kupić, wydzierżawić lub zadzierżawić chcą, poleca się agent dóbr.

**T. H. Hartmann w Wronkach.**

Kamienica pod Nr. 35. przy ulicy Wrocławskiej, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Dobra ziemskie Grzymaczew w Litt. B. i Włocin Lit. B. z wsią Kaśnia w Królestwie Polskiem w pasie granicznym trzy milowym położone, są z wolnej ręki do sprzedania. Odległość ich jest od m. pruskiego Grabow 2½ mil, od miasta Blaszek 5 wiorst, jednego z najhandlowniejszych w Król. Pols., od m. Kalisza 4 mile, od m. Sieradza 2½, od rzeki Warty tyleż, od m. Warty i Opatówka 2 mile i są położone w powiecie Sieradzkim, gubernii Warszawskiej; mają rozległości wlok nowo polskich wielkiej miary 16 morgów 18 i składają się z 2 wyżej wymienionych folwarków i wsi przez kopiznierzy zamieszkałej. Ziemia ¾ części pszena, ¼ żytnia; wysiewu oziminy w 3cie pole jest 200 wierteli. Siana 95 wielkich wozów, konieczyny zaprowadzone. — Boru i dębów po polu wystarcza na potrzeby opalu. Młyn wodny, staw zarybniony, 3 sadzawki. Budowle tak dworskie jak i wiejskie prawie wszystkie nowe drewniane, jak najporządniejsze, dochody stałe z Młyna wodnego, propinacyj na traktach i czynszów z domów 2000 Złtp., oprócz innych owiec 600 trzymać trzeba; urodzaje zawsze dobre bywają i ziemia w dobrej kulturze. Stan ogólny gospodarstwa jak najlepszy. — Cena za wlokę nowo polską (30 mórg 300 prętowych mająca) jest stała 900 Talarów srebrem. — Inwentarz także może być nabyty z gruntu, gdzie nigdy żadna zaraza ani na bydło ani na owce nie była; granice pewne.

Właściciel **Henryk Czekierski.**

Folwark w **Ostrorogu** pod Szamotołami, składający się z 464 mórg ziemi włącznie około 60 mórg dwusiecznych łąk, jest z wolnej ręki do sprzedania. Ziemia tegoż jest pszena i dobra żytnia; budynki zaś w dobrym stanie i wolny opał z borów dobrojewskich. O warunkach przedaży dowiedzieć się można na miejscu tegoż folwarku lub u p. Olsztyńskiego, burmistrza w Ostrorogu. Nadmieniamy jeszcze, iż folwark ten jest ¾ mili od Szamotołu i 1 mila od Wroniek położony.

Ostroróg, dnia 7. Maja 1856.

**Franciszek Kleczyński.**

Doskonały urzędnik gospodarczy, który dotychczas zostaje w obowiązkach jako inspektor i zarządca lasów, szuka podobnego miejsca od Św. Jana r. b. — Tenże jest wolny od wojska, posiada obadwa języki krajowe i najlepsze świadectwa. Bliższą wiadomość poda księgarnia

**J. B. Lange w Gnieźnie.**

### Amerykańska

**olbrzymią kukurydzą,**  
**białą kukurydzą zęb koński,**  
**żółtą kukurydzą zęb koński,**  
**południowo niemiecką kukurydzą i**  
**prawdziwe Peruwiańskie guano**

z tutejszego składu panów **J. F. Poppe & Comp. w Berlinie** poleca w świeżym towarze **Rudolf Rabsilber**, Spedytor, Wielkie Garbary Nr. 18.

Wszelkie gatunki amerykańskiej kukurydzy (zęb koński) i południowo-niemiecką kukurydzą poleca **Teodor Baarth.**

Amerykańską kukurydzą, Rygskie siemie lniane, rzep letni i rydz, jako też wszelkie gatunki nasion traw poleca **Jakób Briske**, Wrocławska ulica Nr. 2. na pierwszym piętrze.

Drelich na wańtuchy gładki i w paski, jako też płótno na wańtuchy do 62 funt. ciężkie, jak najtaniej poleca **Antoni Schmidt.**

Prawdziwy

**środek do prania owiec**  
 poleca **Rudolf Rabsilber**, Spedytor, Wielkie Garbary 18.

**U niżej podpisanych aptekarzy w Poznaniu, tak jak w przeszłych latach, tak i w tym roku, są zawsze w zapasie wody mineralne i sole turgowe do kąpieł, i nadeszły już w roku 1856. czerpane**

**A. Busse.**  
**L. Daehne.**  
**E. Graetz.**  
**L. Jonas.**  
**A. Kolski.**  
**G. Winckler.**

Do pomalowania podłogi przędko schnąć mającej, szczególnie takiej, która olejną farbą pociągnięta była, poleca ulubiony **lakier świecący się do podłogi** w kolorze jasnym, dębowym i ciemno-mahoniowym po 10 Sgr. za funt jako też najlepszą

**masę do froterowania** tanio  
**Skład gazu i rafinerya oleju**  
**Adolfa Asch,**

Poznań, ulica Zamkowa Nr. 5. niedaleko Rynku.

Lokal handlowy Chwaliszewo Nr. 1., zajęty obecnie przez pana Łabędzkiego, jest do wynajęcia od 1. Października r. b.

**Wina z jabłek przeszłoroczne i dawniejsze,** w najlepszym gatunku, które nie tylko na bowle i jako napój delikatny w lecie mogą być polecane, ale nawet dla chorych są słynnie znane i zapobiegają niejednej różnej kuracji. — Wszelkie polecenia wykonane zostaną przędko i rzetelnie.

Driesen w N. (Drezdenko) w Maju 1856.

**M. Wegner.**

**Oceł winny z jabłek,** bardzo tęgi, poleca fabryka oktu **M. Wegnera**, w Driesen w Nowej-Marchii.

Przy Wilhelmowskiej ul. 9. jest do wynajęcia od 1. Paźdz. izba o jednym oknie do kramu przydatna.

Pięć stajen jest do wynajęcia przy Magazynowej ulicy Nr. 1.

**TIVOLI.**  
**KAWIARNIA, BILLARD**

**OGRÓD PUBLICZNY**

otworzony  
**na Miasteczku Nr. 1.**  
**Zielński.**

**LODY**

od dnia dzisiejszego codziennie w Cukierni  
**A. Pfliznera.**

Kelnera Wilhelma Jarantowskiego oddalitem z handlu mego. **Karol Schipmann.**

**Przestroga.**

Przestrzegam każdego, ażeby nikt na imię moje nie nie pożyczął. **Karol Schipmann.**

Zona moja Augusta urodzona Betcher opuściła tajemnym sposobem dom, dla czego zastrzegam się niniejszem, aby jej nadal nikt kredytu nie dawał.  
 Poznań, dnia 13. Maja 1856.

**Stanisław Andrzejewski.**